

10 gr.

ABC

W

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 88 A

Warszawa, poniedziałek 21 marca 1938 r.

Rok XIII

Wskazania płynące z ostatnich wydarzeń

Tłumny wiec ogólnoakademicki i zajścia przed Uniwersytetem

W niedzielę w południe odbył się na dziedzińcu uniwersytetu J. P. wielki wiec akademicki w sprawie ostatnich wypadków międzynarodowych. Już na długo przed rozpoczęciem wiecu zaczęły się gromadzić tłumy studentów ze wszystkich uczelni warszawskich, a w chwili otwarcia zebrania tłum akademików wypełnił cały plac za biblioteką U. J. P. Pomimo że uniwersytet warszawski rozpoczął już ferie wielkanocne, ilość uczestników wiecu wynosiła około czterech tysięcy.

WOBEK WZROSTU POTĘGI NIEMIEC

Jako pierwszy przemawiał p. Budzyński, podkreślając powagę obecnej sytuacji międzynarodowej, a przede wszystkim ogromny wzrost hegemonii Niemiec w Europie środkowej. Mówca wskazywał, że tylko jednolite państwo zdoła oprzeć się nawale idącej od zachodu i tylko wówczas, jeżeli podstawą polskiej polityki będzie dążenie do oparcia o Bałtyk, będziemy mogli skutecznie opierać się przewadze niemieckiej. A pamiętać musimy, że „na prawym skrzydle wybrzeży bałtyckich leży, Litwa, państwo, które dotychczas sabotowało wszelkie dążenia pokojowe Polski”. Jedynie wówczas, jeśli siła państwa polskiego oprie się nawewnątrz o zwarty

i biorący odpowiedzialność za rząd, naród polski, a na zewnątrz będzie reprezentował silną ekspansję ideową, państwo polskie spełni swoją misję dziejową w Europie.

ZJEDNOCZYĆ SIŁY NARODU!

Drugi mówca p. Stanisław Biernacki przeszedł do omówienia sytuacji wewnętrznej Polski, stwierdzając konieczność koncentracji wszystkich sił narodowych.

Zarówno takie sprawy jak ostatnio wileńska, czy dążenie do koncentracji po fałszywej drodze, osłabiają właściwą jednolitość społeczeństwa narodowego. Aby uzyskać siłę nazewnątrz, musimy przede wszystkim usunąć wroga wewnętrznego, jakim są żydzi. Ostatni run na banki dowiódł szkodliwości żydostwa w Polsce. Młodzież narodowa, zdając sobie sprawę z konieczności walki z wrogiem wewnętrznym i z potrzeby jednolitości całego społeczeństwa polskiego, dążyć będzie za wszelką cenę do zniszczenia wrogich zakusów żydostwa i do koncentracji sił narodowych. Następnie odczytano dwie zgłoszone rezolucje:

REZOLUCJA

„Młodzież, zebrana na wiecu w dn. 20 lutego 1938 r., zdając sobie sprawę z powagi położenia w Eu-

ropy i z sytuacji międzynarodowej Polski, stwierdza:

1) że Polska w swoim geograficznym położeniu musi być Polską Wielką w swych historycznych granicach, musi być Polską Narodową, gdyż tylko jako państwo silne, może sobie pozwolić na całość pełni na prowadzenie samodzielnej i śmiałej polityki zagranicznej;

2) że podstawą polskiej polityki musi być dążenie do oparcia o Bałtyk w granicach Polski za Jagiellonów;

3) że siła państwa oprzeć się musi o zwarty, czynny i biorący na siebie odpowiedzialność za rządy naród polski.

Młodzież uważa, że chwila dzisiejsza wymaga się jak najszybszego wytworzenia nowoczesnego obozu narodowego, który by wielką ideą przepełnił wszystkie komórki życia państwowego i w sposób radykalny leczył niesprawiedliwości gospodarcze i społeczne, by jak najszersze masy Polaków przepełniły miłością do Polski i gotowością do ofiar.

Młodzież wzywa społeczeństwo, aby jeszcze bardziej niż dotąd, troską otoczyło naszą armię, lotnictwo i przemysł wojenny, by zapewnić Polsce pełną gotowość bojową.

Młodzież oświadcza, że ostatecznie, zgodnie z tradycją historyczną i odpowiadającą godności Polski załatwienie sprawy litewskiej jest postulatem całej Polski.

WYKRYCIEMIENIE

„Międzynarodowe żydostwo usiłowało w chwili trudnej i wymagającej wysiłku całego społeczeństwa wbić nóż w plecy pań-

stwa polskiego. Żydostwo próbowało osłabić podstawy finansowe Państwa Polskiego odbierając wkłady w bankach państwowych. Ten bezczelny zamach żydów jest jeszcze jednym dowodem konieczności wysiedlenia żydów z Polski. Równoczesny najazd żydostwa austriackiego do Polski zmusza do przedsięwzięcia jaknajostrożniejszych środków walki z żydami.

W najbliższym etapie tej walki Polska Młodzież Akademicka żąda jaknajkategoryczniej:

1) spisania list proskrypcyjnych żydów podnoszących wkłady w dniach 17, 18 i 19 marca 1938 r. i pozbawienia ich praw obywatelskich.

2) Zamknięcia granicy dla żydów uciekających z Austrii.

Walka o te postulaty jest obowiązkiem każdego Polaka.

ARESZTOWANIE PREZESA BR. POMOCY

W zakończeniu rezolucja stwierdza, że młodzież polska zdecydowanie wystąpiła do walki z żydowskimi spekulantami, spotkała się jednak z ostrymi represjami władz, m. in. został aresztowany prezes Bratniej Pomocy stud. U. J. P. Bolesław Jabłoński. Młodzież stwierdza, że pomimo trudności walkę z żydami będzie prowadziła nadal.

Obydwie rezolucje zostały przyjęte przez młodzież z ogromnym entuzjazmem.

Po zamknięciu zebrania i po odśpiewaniu Hymnu Narodowego i Hymnu Młodych, przewodniczą-

cy udzielił na prośbę kilku kolegów głosu gościom z Lublina i z Poznania. Mówcy podkreślili jeszcze raz konieczność współdziałania całego młodzieńczego pokolenia.

ZAJŚCIA

Wychodząca z zebrania młodzież była bardzo energicznie rozpędzana przez skonsygnowaną przez policję pieszą z kłobocem i konną. Demonstrujący studenci kilkakrotnie, stojąc na ulicy w zwartej grupie, śpiewali Hymn Narodowy i Hymn Młodych. Policja zdołała wreszcie zamknąć przejście w stronę Nowego Świata i Nowego Zjazdu, otwierając tylko drogę w dół do Wisły. Demonstracje studenckie trwały jednak do późnego popołudnia.

Tajemnice firmy „Kralin” Milionerzy — przemysłnikami

Olbrzymią aferę celną wykryły władze skarbowe

W związku z wykryciem afery Edmunda Krzyżanowskiego Straż Graniczna prowadzi energiczne dochodzenie

Obecnie możemy ujawnić szczegóły milionowej afery. Polegała ona na sprowadzaniu bez cła włókien szalowych i manilowych z Indii Holenderskich i Taganiki, kolonii brytyjskiej, gdzie rośliny te są hodowane. Włókna tych roślin są znacznie mocniejsze od konopnych i nie podlegają gniciu i dzięki temu głównie używane są

na liny okrętowe. Włókna te sprowadzane dla żeglugi zwalniane są od cła.

TAJEMNICE FIRMY „KRALIN”

Edmund Krzyżanowski wspólnie z Mieczysławem Pawłowskim (Barska 9) założył firmę „Kralin” przy ul. Nowogrodzkiej nr. 27 w Warszawie i począł sprowadzać za pośrednictwem firmy transportowej „Extrans” (Smocza 2) włókna. By uniknąć cła, firma „Kralin” przedstawiała władzom pisma, zaświadczenia oraz rachunki Tow. Eksploatacji i Budowy Dróg Wodnych. Funkcjonariusze Straży Granicznej ustalili, że Tow. takie nie istnieje i jest fikcyjne.

ZAGADKOWY PODPIS

Na niektórych zaświadczeniach znaleziono podpis Tadeusza Dunin-Wasowicza, inżyniera, zatrudnionego w Tramwajach Miejskich. Zznał on, że podpis jest jego, jednak nie wie w jakich okolicznościach na blankietach się znalazł.

Aferę wykryto dzięki obserwacji władz, które zwróciły uwagę, że włókna szalowe i manilowe są sprowadzane w olbrzymich ilościach i zwal-

niane z cła na skutek zaświadczeń wymienionego Towarzystwa.

ŻYCIE MILIONERA

Zwrócono uwagę na tryb życia Krzyżanowskiego, zajmował pałac, wynajęty od hr. Potulickiej w Pruszkowie i prowadził tryb życia na skalę milionera. Jak się okazało, doszedł on do milionowego majątku rzeczywiście.

Przeprowadzona rewizja ksiąg firmy „Kralin” (Nowogrodzka 27) przez Straż Graniczną ujawniła, że sprowadzane włókna przetwarzane były częściowo w fabryczce powroźniczej, założonej przez Krzyżanowskiego (przy ul. Rejtana). Wyroby te były bezkonkurencyjne na rynku ze względu na swą cenę i przynosiły właścicielom „Kralina” miliony złotych.

WYNIKI REWIZJI

W toku dochodzenia straż graniczna ustaliła, że włókna te również nabywane były przez szereg firm. Głównym odbiorcą Krzyżanowskiego był milioner łódzki Ignacy Rasalski — Napiórkowska 12 w Łodzi, właściciel kilku fabryk włókienniczych.

W czasie rewizji w firmie „Kralin” przy ul. Nowogrodzkiej Straż Graniczna opieczowała znaną pieczęć oraz blankiety nieistniejącego Tow. Eksploatacji i Budowy Dróg Wodnych.

WSPANIAŁE ZBIORY

Decyzją władz skarbowych zostały zabezpieczone wspaniałe zbiory Krzyżanowskiego, jakie miał w pałacu. Przewieziono je do Muzeum. M. in. wśród zbiorów znajduje się wspaniały komplet broni, porcelany oraz olbrzymia galeria obrazów. Zabezpieczone zbiory przedstawiają wartość kilkuset tysięcy złotych.

Dalsze energiczne śledztwo prowadzone jest przez prokuratora przy współudziale Straży Granicznej. Aresztowany Krzyżanowski i wspólnicy jego decyzją sędziego śledczego zostali zwolnieni za wysokimi kaucjami z więzienia.

Mapa Wielkich Niemiec

POD TYM TYTUŁEM ZAMIESZCZAMY DZISIAJ NA STRONIE 2-EJ NASTĘPNĄ Z KOLEI KORESPONDENCJĘ Z WIEDNIA OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSLANNIKA.

Dziś w Poznaniu rozpoczął się

Proces mordercy ks. Streicha

POZNAN, 20. 3. W poniedziałek 21-go marca ma się odbyć przed Sądem Okręgowym w Poznaniu proces karny przeciw Wawrzyńcowi Nowakowi, oskarżonemu o zamordowanie nie w dniu 27-go lutego r. b. ks. proboszcza Streicha w Luboniu pod Poznaniem.

Potworna ta zbrodnia, popełniona przed niespełna miesiącem, tkwi jeszcze żywo w pamięci całego społeczeństwa polskiego, gdyż odbiła się ona głośnym echem w całym kraju.

Jak wiadomo — w niedzielę 27 lutego przed południem odbywał się w małym kościółku w Luboniu, osadzie fabrycznej pod Poznaniem, nabożeństwo dla dzieci szkolnych. Po odprawieniu Mszy św. ks. Stanisław Streich, proboszcz miejscowy, skierował się do ołtarza do ambony, by wygłosić kazanie. W chwili tej stojący tuż koło ambony 47-letni Wawrzyniec Nowak, strzelił kilkakrotnie do ks. Streicha, który ugodzony kulami w prawą skroń oraz dwukrotnie w klatkę piersiową padł trupem na miejscu. Kościelny Franciszek Krawczyński rzucił się na mordercę, aby go za trzymać, ten jednak skierował broń do kościelnego i oddał doń 2 strzały, przy czym zranił go w prawą skroń i lewy bark. Rany te na szczęście były powierzchowne. Nadto zranił Nowak przypadkowo chłopca, Ignacego Pacyńskiego i starszą kobietę, Katarzynę Ciesielską. Następnie wdarł się na ambonę i począł wznosić okrzyki w rodzaju: „Niech żyje komunizm”, „Dzieci, to dla waszej wolności” i t. p., poczynił szeszel z ambony i usiłował zbiec z kościoła.

U wyjścia jednak został przytrzymany obywatelami i oddany w ręce policji. W czasie usiłowanej ucieczki podniecony do najwyższego stopnia tłum wiernych poturbował mordercę dółkami.

W czasie śledztwa, przeprowadzonego po potwornej zbrodni przez

władze sądowe i policję, nie wykazano, jakoby Nowak był organicznie związany z jakąkolwiek partią wywrotową. Czyn jego wynika jednak niewątpliwie z ideologii komunistycznej i bezbożniczej. Nowak przyznał się do zabójstwa ks. Streicha, zeznał też, że czynu dokonał z własnej inicjatywy i po dłuższym namyśle i zastanowieniu. Uważa bowiem Kościół katolicki za przyczynę wszelkiej niesprawiedliwości społecznej na świecie.

Rozprawę prowadzić będzie wiceprezes Sądu Okręgowego sędzia So-

siński, oskarża prok. Pasikowski, bronił adw. dr. Nowosielski. Na wstępie złożył prawdopodobnie obrońca wniosek o oddanie oskarżonego pod obserwację psychiatryczną. O ile wniosek ten zostanie przyjęty przez trybunał, rozprawa zostanie odroczone.

Ostatnio stwierdzono, że Nowak pisał pamiętnik, który jest w rękę władz. Z pamiętnika tego wynika, że Nowak był synem ateisty i był wychowany w zasadach bezbożnictwa. Był też podobno przez jakiś czas w czasie pobytu w Kosji komisarzem bolszewickim.

Pragnienie wielkości

Wszyscy ci, którzy czytali w ostatnich dniach gazety, donoszące o „Anschlussie” Austrii i o powiększeniu Niemiec o dalsze 7 milionów osób, wszyscy ci, którzy słuchali przez radio, w jaki sposób odbywały się manifestacje przy obejmowaniu, niewątpliwie odczuwali jedno i to samo. Odczuwali zazdrość, że podobne rzeczy dzieją się poza granicami naszego kraju, a że my dotychczas nie jesteśmy w stanie zdołać być się na coś naprawdę wielkiego i potężnego.

W Polsce dominującym dążeniem, ogarniającym wszystkie warstwy społeczeństwa, jest pragnienie wielkości. Jest pragnienie, by nastąpiło wreszcie coś takiego, co by nam przy-

pomniało znowu, że jesteśmy narodem naprawdę wielkim, który potrafił w przeszłości zdobyć się na czynny naprawdę trudny, który potrafił dokonać wiele, który swojego czasu potrafił w Europie stworzyć państwo, wówczas jedno z największych i najpotężniejszych.

To pragnienie wielkości staje w dziwnej sprzeczności z małością i pospolitością dnia dzisiejszego. Tu sprzeczność przynajmniej i dusi, denerwuje i rozdrażnia, podnieca pragnienie wyjścia z bagienka rzeczy drobnych i nieistotnych.

To pragnienie — to nie pragnienie wielkich słów; to pragnienie wielkich czynów. Wielkie słowa już się zdewaluowały; straciły wszelką wartość,

budzą nawet wstręt i obrzydzenie. W Polsce zmarnowano w ciągu ostatnich lat niemal wszystkie hasła. Zbyt wielu bowiem było w Polsce ludzi, którzy na najwznioślejszych hasłach chcieli robić interesy polityczne, a nawet materialne. Dziś więc społeczeństwo polskie woli mały czyn od wielkiego słowa.

To też w dniu dzisiejszym, choćby drobne nawet, pożyteczne działanie może dokonać wiele; potrafi ono łączyć ludzi o różnych przekonaniach politycznych, potrafi usuwać nienawiści, przełamywać dawne mury i płoty.

Ale małe czyny, choć życzliwie przyjmowane, dziś już nie wystarczają, aby wyrwać Pol-

skę z zaczerpniętego kręgu małości. Społeczeństwo pragnie czegoś wielkiego. Społeczeństwo pragnie wielkiego czynu, podjętego wyłącznie z myślą o Polsce, bez jakiegokolwiek myślenia o prywatnych i osobistych interesach. Społeczeństwo tęskni do takiego czynu, patrzącego na wszystkie strony, z podejrzliwością oglądającego wszystkich. Podejrzewa każdego, kto z jakiegokolwiek wystąpi inicjatywą, że poza głośno wypowiedzianą intencją, ukrywając się jakiegoś zamiaru osobiste. I nadal tkwi w bezruchu, w bezwładzie, w daremnym oczekiwaniu na jakieś realne i naprawdę istotne wyjście z tej małości, którą dzisiaj żyje.

J. K.

„ABC” walczy o Wielką Polskę!